W 2018 roku Sejm uchwalił [ustawę ustanawiającą Narodowy Dzień Pamięci Duchownych Niezłomnych.](http://prawo.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WDU20180002156) Jest on obchodzony 19 października jako święto państwowe uchwalone w hołdzie „bohaterom, niezłomnym obrońcom wiary i niepodległej Polski”.

Na datę ich upamiętnienia wybrano 19 października – tego dnia w 1984 roku funkcjonariusze SB uprowadzili księdza Jerzego Popiełuszkę, którego później okrutnie torturowali i zamordowali.

Jego ustanowienie ma być wyrazem hołdu duchownym, którzy „swoją postawą dawali wyraz wierze w Jezusa Chrystusa, ale też męstwu i niezłomnej postawie patriotycznej oraz niejednokrotnie przelewali krew w obronie swej chrześcijańskiej Ojczyzny - Polski”. Podkreślono, że nie chodzi tylko o dzieje najnowsze. Od początków polskiej państwowości „pojawiają się postacie niezłomnych, bohaterskich duchownych, dla których chrześcijańskie idee i wiara w Boga są podstawą do apostolstwa, pobożnego życia i dążenia do świętości, ale też stanowią dodatkową motywację do działań na rzecz ziemskiej Ojczyzny - jej rozwoju, suwerenności i dobrobytu”.

Na szczególną uwagę zasługuje rola duchownych w czasach zaborów. Gdy Polski nie było na mapie Europy, często byli oni depozytariuszami utraconej państwowości, wychowywali do wolności poszczególne pokolenia, mówili zarówno o wolności wewnętrznej - osobistej, jak i społecznej oraz politycznej. W projekcie ustawy zostało wymienionych kilkanaście postaci: poczynając od św. ks. Andrzeja Boboli i ks. Ignacego Skorupki, poprzez św. Maksymiliana Marię Kolbego, ale i ks. Stanisława Dobrzańskiego, proboszcza parafii Ostrówki zamordowanego w 1943 r. przez ukraińskich nacjonalistów, czy ks. Józefa Stanka - kapelana zgrupowania „Kryska” Armii Krajowej, powieszonego przez Niemców na własnej stule. Ustawa mówi także o duchownych mniej znanych z nazwiska, którzy powinni zostać upamiętnieni, np. księżach, którzy wraz z polskimi oficerami zginęli w Katyniu, Charkowie czy Miednoje, podczas powstania warszawskiego, zostali zamordowani na Wołyniu. Księża Niezłomni w czasach stalinizmu byli tak samo jak Żołnierze Wyklęci represjonowani, więzieni i mordowani. Ustawa wspomina kard. Stefana Wyszyńskiego, abp. Antoniego Baraniaka, ks. Romana Kotlarza i bł. ks. Jerzego Popiełuszkę. Przywołuje też pamięć księży Stefana Niedzielaka, Stanisława Suchowolca, Sylwestra Zycha, zamordowanych w 1989 r., już w okresie zapoczątkowanych przemian ustrojowych.

Ilu było takich, jak oni i im podobnych? Ktoś powie: - Realizowali tylko swoje powołanie. Byli tam, gdzie być powinni... I będzie miał rację. Cicha, pokorna obecność kapłanów niezłomnych wpisała się w historię naszej ziemi. Nie tylko tych, którzy oddali swoje życie w czasie wojny czy zostali zamordowani przez UB, ale wytrwale towarzyszyli powierzonym sobie wiernym w czasie komunistycznej nocy. Wbrew wszelkim przeszkodom budowali kościoły i kaplice, byli szantażowani i pozbawiani praw obywatelskich, karani za Msze za ojczyznę i słowa o wolności. Pogardzano nimi, organizowano medialne nagonki, kazano setki razy meldować się w urzędach ds. wyznań i SB. Upokarzano. Czy Polska byłaby wolna, gdyby nie oni? Czy mielibyśmy polskiego papieża?

Św. Jan Paweł II, podczas pielgrzymki do ojczyzny w 1999 r., w Bydgoszczy przypominał, iż jednym z obowiązków Kościoła jest pamiętać o tych, którzy oddali swoje życie za wiarę. Mówił: „Nasze stulecie zapisało wielką martyrologię [...]. Za szczególną powinność naszego pokolenia w Kościele uważam zebranie wszystkich świadectw o tych, którzy dali życie dla Chrystusa [...]. Trzeba je zbadać, trzeba je stwierdzić, trzeba je spisać, tak jak spisały pierwsze wieki Kościoła i to jest do dzisiaj naszą siłą - tamto świadectwo męczenników z pierwszych stuleci. Trzeba, ażebyśmy przechodząc do trzeciego tysiąclecia, spełnili obowiązek, powinność wobec tych, którzy dali wielkie świadectwo Chrystusowi w naszym stuleciu”.

Oddając hołd duchownym niezłomnym, podtrzymując ich pamięć, spełniamy życzenie św. Jana Pawła II.